GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 52. — W Sobotę dnia 2. Marca 1833.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, że względem feryi sądowych wyższa władza przy zmienieniu dotychczasowych urządzeń, co następuje postanowiła:

a) Ferye w czasie świąt uroczystych Wielkiéj Nocy i Zielonych Świątek na trzy dni przed i trzy dni po każdém głownem święcie, zatém na siedm dni się ograniczają, w czasie zaś Bożego Narodzenia od 22. do 31. Grudnia trwać będą.

b) Ferye w czasie żniwa na sześć tygodni są ustanowione, od połowy Lipca każdego roku zaczynając.

Do znanych dotąd stronom skutków, jakie z feryi wypływają i ten jeszcze dodać należy, iż prekluzye w tychże feryach zawieszają się, wyjątek zaś od téj reguły w tych tylko przypadkach ma miejsce, w których ferye podług prawa, żadnéj zwłoki stanowić niemogą.

Co się zaś tyczy biegu spraw podczas feryi żniwnych, to przed ich zaczęciem się, szczegółowe obwieszczenie z dokładném oznaczeniem dnia, w którym się zaczną i skończą, corocznie wydawaném będzie. — Poznań, dnia 20. Lutego 1833.

Królewski Najwyższy Sąd Appellacyjny.

v. Frankenberg.

Wiadomości zagraniczne.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 3. Lutego.

Dwanaście tysięcy ludzi wojska tureckiego przeszło do Ibrahima Baszy, który kazał ich zaopatrzyć w odzież i żywność, oraz wypłacić im żołd na cały miesiąc, a potém wysłał ich na załogę do Cezarei. Szczątki wojska Sułtana niemogą wstrzymać pochodu Ibrahima Baszy do Bosforu. Nowy okręt wojenny liniowy 140sto działowy jest przysposobiony do wypłynienia; dwa inne okręty 108 działowe spuszczone będą z warsztatu w ciągu bieżącego miesiąca; czwarty okręt téj wielkości jak pierwszy, najdaléj do połowy Marca będzie gotowy. Nader spieszna czynność w uzbrojeniach jest godną podziewienia. Połowa floty naszéj zawinęła do tutejszego portu, a druga połowa stanęła w porcie Kandyi, gdzie urządziwszy się i zaopatrzywszy we wszelkie potrzeby, skoro tylko nastąpi łagodniejsze powietrze, wyjdzie niezwłocznie pod żagle, célem rozpoczęcia dalszych działań.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 8. Lutego.

(*Wyjątek z Gaz. Frankf.*) — Regulamin karnawału wydany; opiewa on, jak przewidywano, że maskowanie zabronione; niewolno nawet ani wąsów fałszywych, ani nosów sobie przysadzać, co większa, ani twarzy sobie różować; zresztą kostiumy i gonitwy konne niezakazane. Największa więc uciecha karnawału znikła. W Albano, Frascati i innych miastach maski niesą zabronione, tylko w wiernym i duchem papiestwa tchnącym Rzymie niemają być pozwolone. — W tygodniu przeszłym gruchnęła wieść, że Kardynał Fesch, stryj Napoleona, puginałem miał być pchnięty. Ale cała rzecz błahym tylko wypadkiem. Kardynał wracał w pojeździe do domu. Na Piazza Farnesa człowiek nieznajomy wskoczył na stopień pojazdu, chcąc drzwi gwałtem odemknąć. Trzéj lokaje zeskoczyli wprawdzie z swoich tylnych siedzeń, pouciekali wszelako, a Kardynał podczas tego rygiel drzwi u karety (które, jak się zdaje, już tak były urządzone) zamknąwszy, siedział w niéj, jak w warowni; stangret, strachem zdjęty, ruszał, cotylko konie wydołać mogły, i pędząc przez ulicę tak blisko przejechał około domu narożnego, że człowiek ów na stopniach karety stojący zleciał i nawpół umarły na ziemię się zwalił. Przyaresztowano go, nieznaleziono jednak żadnéj broni u niego i pokazało się, że to był robotnik Kardynała, którego odprawiono, i który wedle zdania swego niemógł innéj znaleść sposobności rozmówienia się z Jego Eminencyą i uprszania go o służbę. Podobno za tę dziwaczną metodę wyjednania sobie posłuchania pokutować teraz będzie dożywotniém uwięzieniem. Gdy Kardynał czwałem pędząc stanął przed pałacem swoim, lokaje owi już na Pana swego czekali, a ponieważ rygiel drzwi zapewne z powodu przyciśnięcia drżącéj ręki Kardynała zanadto głęboko się wsunął, trzeba było Jego Eminencyą za pomocą młotka i obcęgów z warowni jego oswobodzić. — Papież ma teraz znaczną armią. Ogół jéj wynosi do 20,000; wszakże, gdyby kto chciał twierdzić, że większa część podobna do lokajów Kardynała Fesch, być może, że się niemyli. — Główne złe państwa, powiada Merkury Szwabski, które większéj nabawia na przyszłość obawy, niż liberalizm, i którego odwrócenia dotychczas nadaremnie czekają, zasadza się na interesach skarbowych. Państwo przed rewolucyą ostatnią istotnie w kwitnącym było stanie, i wyjąwszy mniejsze i parcyalne zdrożności, dobrze téż rządzone. Dochody przewyższały wydatki, kunszta i mistrzowie znajdowali hojne wsparcie, a jednak zostało się jeszcze dość, aby cierpiącą ludzkość wspierać. Teraz wszystko się odmieniło, bo zamiast przewyżki w dochodach wykazuje budżet tegoroczny deficyt 5,750,000 zlt., który jest skutkiem utrzymania wojska, okkupacyi austryackiéj i pomnożonych długów państwa. Rząd naturalnie usilując ile możności ubytek ów pokryć, chwyta się wszelkich środków. Podatki nowo nałożone mają przynieść dochodu 2,180,000 zlt.; zmniejszenie wszystkich prawie pensyi oszczędza 1,138,000 zł., reszta zaś tego deficit musi być powetowaną przez nowe podatki od towarów kolonialnych i wina, tudzież przez wzniesienie czynszu od gruntów na stopę dawniejszą, który przez Piusa VIII. o 1,250,000 zł. został zniżony. Sam Papież, chcąc się także przyłożyć do dźwignienia finansów, ustąpił z dochodów swoich 265,000 zł., oświadczając, że zamiast 600,000 zł., których dotąd utrzymywanie dworu wymagało, aż do lepszych czasów na 335,000 zł. chętnie chce przestawać. Kollegium Kardynałów, kosztujące co rok 260,000 zł., 20,000 zł. w podobnym zamiarze na korzyść kraju ofiarowało.

Z Florencyi, dnia 16. Lutego.

Dnia 13. m. b. umarł tu, mając prawie wieku lat 80, Xiążę Stanisław Poniatowski, syn Xięcia Kazimierza Poniatowskiego, brata Króla Stanisława Augusta. Urodził się w Warszawie d. 21. Listopada r. 1754.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Lutego.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia wczorajszego (d. 18). Dalszy ciąg obrad nad budżetem spraw duchownych. Płace Arcybiskupów i Biskupów od 870,000 fr. zniżone w skutek potrącenia od pensyi Arcybiskupa paryzkiego, (wynoszącego 15,000 fr.) na 855,000. Summy, oznaczające dochody innych xięży, zostały uchwalone, owszém dodano jeszcze 54,000 fr. na wniosek Pana Lacheze, aby pensye wikaryuszów, dotychczas źle płatnych, powiększyć. Artykuł dodatkowy, stósownie do którego żaden duchowny niema pobierać pensyi jeśli niepełni obowiązków, jednozgodnie został przyjęty, równie jak i inne, mniéj interesujące, paragrafy. Przy obradach nad sumami potrzebnemi do naprawiania kościołów pytał się P. Bizoin, dla czego prawa departamentowego jeszcze nieprzełożono Izbie Parów. Minister spraw wewnętrznych wyświeca tę przewłokę z powodu konieczności dołączenia jeszcze niektórych poprawek i dodatków, których Izba Deputowanych żąda, a względem których rząd niejednego z nią zdania. To się staje powodem do zapalczywéj sprzeczki między Mini-

strem i Panem Garnier Pagés. Prezydent ujrzał się w konieczności oświadczenia, że uszczypliwe przycinki tych Panów i wszelkie osobistości wcale niesą parlamentowe. Inne paragrafy budżetu, mianowicie zażądania dla duchowieństwa ewangelickiego i dla starozakonnych, prawie bez wszelkiéj dyskussyi zostały przyjęte. Ogół od 33,933,000 fr. na 33,918,000 fr. zniżony, także uchwalono. — W końcu przyzwala Izba na 8000 fr. ku wsparciu tych osób, co za czasów restauracyi z powodu wykroczeń politycznych zostały ukarane.

Panuje tu zupełna cichość w polityce. Xiążę Broglie miewa częste narady względem sprawy belgijskiéj, która zdaje się coraz bardziéj oddalać od swego celu. Pewny dyplomat podał notę tyczącą się interesu Luxemburskiego, która Xięcia Broglie niezadowolniła.

Gazette de France pisze, iż Hrabia Montalivet ma znowu otrzymać urząd Ministra spraw wewnętrznych.

Biura Izby Deputowanych zajęły się wczoraj propozycyą Pana Portalis, aby polecono Sądom, iżby przy zawieraniu małżeństw uznawały ważność takich tylko przyczyn przeszkadzających, które są wymienione w kodexie cywilnym pod tytułem: Małżeństwo. Trzy biura przyjęły tę propozycyą, która na publicznéj sessyi będzie przeczytaną.

Zjednoczone Stany północnéy Ameryki.

Z Wasyngtonu, dnia 9. Stycznia.

Dnia 6. m. b. zamieniła się Izba Reprezentantów na wydział ogólny w celu naradzenia się nad stanem unii. P. Verplanck uczynił wniosek, aby Izba bil dotyczący się zniżenia albo innych odmian ceł wchodowych pod rozbiór wzięła. P. M'Kenmann oświadczył, że powszechnie rozumiano, iż to dopiero na przyszły poniedziałek nastąpić miało. Przystąpiono do głosowania względem téj sprawy, a wydział oświadczył się za przyjęciem bilu. Prezydujący, P. Wayne, obwieścił, że 87 głosów było za tém. Następnie miał Pan Verplanck obszerną rozprawę na obronę i zaletę bilu; poczém P. Huntingdon uważał, iż się teraz zdaje być rzeczą niezawodną, że Izba bil taryfy weźmie pod rozwagę; ponieważ jednak wielu członków niespodziewało się, ażeby obrady w tym przedmiocie już przed poniedziałkiem rozpocząć się miały, niezbadali jeszcze dotychczas dokładnie szczegółów onego; wnosi więc, aby wydział aż do dnia wymienionego poczekał. Wniosek większością głosów 90 został przyjęty a Izba odroczyła się.

Rozmaite wiadomości.

Z powodu nowych wyborów do parlamentu w Anglii dawał Lord-Major Londynu ucztę, na któréj były następujące potrawy: 250 waz zupy żółwiowéj, każda waza na pięć osób; 66 półmisków kurcząt; 46 dito kapłonów; 53 szynek; 43 ozorów; 50 pasztetów francuzkich; 55 pasztetów z gołębi; 40 jędyków pieczonych; 30 tortów z pomarańcz; 2 ćwierci wołu; 13 kawałków *entrecot*; 40 półmisków tortów *a la créme*; 100 półmisków potrawek; 50 galaret; 44 półmisków raków morskich i innych ryb; 4 półmiski suszonych śliwek; 60 półmisków kartofli; 40 półmisków tortów migdałowych; 60 półmisków tortów z konfiturami; 40 budeniów; 6 półmisków ryb marynowanych. — Drugie danie: 50 pieczonych jędyków; 30 młodych zajęcy; 60 bażantów; 2 prawdziwych kur indyjskich; 24 gęsi; 40 półmisków jarząbków; 30 pulard. — Dessert: 100 ananasów po trzy do czterech funtów; 200 talerzy winogron (*chasselas*); 850 kremów z lodami; 75 talerzy rozmaitych jabłek; 60 talerzy gruszek; 60 tortów sabaudzkich z ozdobami; 35 talerzy orzechów; 80 talerzy suszonych owoców; 50 talerzy imbiru; 60 talerzy ciast rozmaitych i 8 talerzy wisien. Wypito przytém 200 butelek sorbetu, nie licząc likworów, piw i win rozmaitych. (Rozm. Lw.)

Naród Mahrattów prowadzi artyleryą swoję na wielbłądach. Jeden z najnowszych dostrzegaczy tego szczególnego ludu podaje o tém następujące opisanie: „Artylerzystá siędzący za działem, obracającém się na guzie u siodła, daje ognia z podziwienia godną zręcznością. Biedny wielbłąd, miejsce lawety zastępujący, nie jest bynajmniéj podczas strzelania życia bezpieczny (a raptowne wstrząśnienie musi, jak naturalnie, działać szkodliwie na jego zdrowie). Wielbłądy postępują tęgim truchtem ze swojemi, naprzód wyciągnionemi szyjami, jak trzoda gęsi dzikich. Na dane hasło zastanawiają się, puszkarz wypala z działa, poczém znowu zwierzęta te postępują raźnym truchtem, robiąc na godzinę 15 mil angielskich.

Pewny dziennik angielski zawiera następującą drobnostkę, pod tytułem: „Pierwsza miłość“: Wczoraj handlujący korzeniami Mr. Robert poślubił Pannę Morrik. Para ta kochała się lat 31. Oblubieniec miał tymczasem z pierwszą żoną swoją 18 dzieci. Teraźniejszéj żony nie widział na oczy przez lat 25. Onegdaj zdybał ją przypadkiem w Chester na ulicy, a wczoraj ożenił się z nią. (Czytając to wątpić niemożna, że pierwsza miłość jest uczuciem w człowieku).

W drukarni kompanii wschodnio-indyjskiéj w Kantonie drukują słownik, dyalektu fuh kień, języka chińskiego, a autorowi, bawiącemu w Jawie, poséłane bywają arkusze do rewizyi. Korekturą trudni się słynny Morrison, autor sławnego słownika języka chińskiego. Słownik ten przyczyni się wiele do związków z wyspą Formosa, z archipelagiem Lu-tszu i z innemi podobnemi krainami, albowiem kupcy chińscy z Syngapor, do Korei, Japanu i t. d. handel prowadzący, wszyscy prawie są z prowincyi Fuh-kien.

(*Dalszy ciąg. — Życie J Sierawskiego.*) — Przybywszy do Pesarro, przedstawił się Generałowi Dąbrowskiemu, który go natychmiast mianował Plackomendantem w Calli, a później Generalnym Adjutantem drugiego legionu polskiego. Tą rangą obdarzony walczył Sierawski pod wodzą Generała Wielhorskiego (?) we wszystkich bitwach, w ciągu r. 1797. nad rzeką Adygą stoczonych. Zamknięty w Mantui, czynny miał udział w pamiętnéj obronie miasta tego i pokilkakroć znajdował się w niebezpieczeństwie życia.

W r. 1799. przybył do Paryża, gdzie mu Generał Kniaziewicz organizacyą kompanii grenadyerów legionu Dunaju, stojącego w Metz i Strasburgu, powierzył, którego zlecenia nasz bohatér z rzadką gorliwością i poświęceniem się dopełnił. W roku 1800. po uformowaniu legionu tego odznaczył się on przez podziwienia godną waleczność w wielu utarczkach forpocztów pod Kehl i Offenbach; potém walczył w dywizyonie Generała Delaborde w 6 bitwach, a pod Filipsburgiem pędził mozolne nocy w przykopach pierwszéj linii. W bitwie wiekopomnéj pod Hohenlinden dał on dowody rzadkiego męstwa i został w nagrodę za to przez Generała Moreau posunięty na stopień Szefa batalionu. Pod rozkazami tego wielkiego męża, przeprawił się nasz Sierawski pod Laufen przez Zalcę, zabrał forpoczty przy szańcu przedmostowym rozstawione, zdobył w głównéj kwaterze Xięcia Ferdynanda dwie chorągwie, a ponieważ go przez spalenie mostu od wzmocnienia wszelkiego odcięto, wyruszył wprost ku Salzburgowi, kiedy tymczasem Generał Rochembeau z drugiéj strony na to miasto uderzał. Śmiały ten obrot najświetniejszym skutkiem został uwieńczony. Jeszcze przed przybyciem armii Sierawski załogę zabrał w niewolą i zdobył przy téj sposobności 12 dział.

W r. 1801., gdy legion Dunaju otrzymał rozkaz zajęcia Toskanii, Szef batalionu Sierawski został mianowany Komendantem miasta Liworno, gdzie sprawiedliwości i zasługom jego Generał Murat zaszczytne oddał świadectwo. Ztąd posłano go z swoim pułkiem na wyspę Elbę, gdzie pod wodzą Generała Vatrin lewém skrzydłem linii, oblegającéj Porto-Ferrajo komenderował. Gdy flota z Warren wylądowanie swoje pod zasłoną 66. brygady uskuteczniła, otoczył Sierawski w nocnéj wyprawie korpus angielski i zabrał 33 oficerów i 400 prostych w niewolą. W kilka dni potém poraził on cały legion Condé, blokujący warownią Porte-Longone. „Cześć wam, waleczni Polacy, zawołał Generał Vatrin, witając Sierawskiego, wracającego z pola sławy; wam jedynie zawdzięczamy pomyślność dnia tego; na was spływa honor téj wyprawy."

W ciągu lat następnych żaden znamienity czyn wojenny nieuświetnia zawodu Sierawskiego. Stał on w załodze na przemiany w Liworno, Marsylii i Paryżu; wysłany potém za zleceniem rządu do Polski, przebywał, wróciwszy stamtąd, w Monachium i Norymberdze, gdzie się nowy legion Nadwiślański pod rozkazami Generała Wołodkowicza formował. Przy rozpoczęciu wojny r. 1806. przybył on z 1. i 2gim pułkiem piechoty polskiéj, stanowiącéj część armii Napoleońskiéj, do Poznania.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)
